Rok 33. Poznań, sobota 18 grudnia 1915. Nr. 289.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

„WIELKOPOLANIN”

podaje wszystkie ważniejsze wiadomości z placów boju, z kraju i ze świata, szybko i treściwie.

„Wielkopolanin“ jest pismem szczerze narodowem, wiernie katolickiem i prawdziwie ludowem.

„Wielkopolanin“ zamieszcza wyczerpujące i podstawowe artykuły o sprawach wojennych i społecznych.

„Wielkopolanin“ drukuje bardzo ciekawe powieści, w odcinku, które są przez czytelników formalnie rozrywane, oprócz tego daje jeszcze raz na tydzień „Ognisko Domowe“, z pięknemi obrazkami, w którem mieszczą się powiastki, ciekawe artykuły, humoreski, rady i wskazówki i rozmaitości. Również za zniżoną cenę daje abonentom swym „Pasiekę“, jedyne pismo specjalne uznane przez zawodowców, jako najlepszy przewodnik dla hodowców pszczół.

„Wielkopolanin“ w każdym numerze podaje zdjęcia fotograficzne ze wszystkich placów obecnie toczącej się wojny; dział ten w przyszłem ćwierćroczu rozszerzymy jeszcze.

„Wielkopolanin“ prowadzi dla swych czytelników „Obronę prawną,“ z których już tysiące naszych czytelników korzystało. Na wszelkie zapytania odnoszące się do spraw procesowych, podatkowych, rentowych, inwalidowych, komunalnych, szkolnych, zabezpieczeń itd., otrzymują czytelnicy spieszną i wyczerpującą odpowiedź.

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie i kosztuje na pocztach ćwierćrocznie tylko 1 35 mk., z odnoszeniem do domu 1.77 mk. W Poznaniu ćwierćrocznie 1 20 mk., z odnoszeniem do domu 1.45 mk.

Zapisujcie siebie więc zawczasu Szan. czytelnicy pismo Wasze, jeżeliście tego dotychczas nie uczynili. A przedewszystkiem namawiajcie i nakłaniajcie znajomych i krewnych, aby sobie zaabonowali „Wielkopolanina“. W obecnych, groźnych czasach nikt ani dnia nie powinien pozostać bez pisma codziennego.

Dalej więc

pod sztandar „Wielkopolanina“.

Niech pod nim stanie jak największa liczba czytelników. Kto namówi nieczytających żadnego pisma do zapisania sobie gazety, ten spełnia obowiązek narodowy.

Wojna światowa.



Car Mikołaj wraz z synem.

Obrazek nasz przedstawia cara rosyjskiego i carewicza w uniformie kozackim. Zdjęcia fotograficznego dokonano podczas przeglądu jednego z pułków kozackich na Kaukazie.

Nowa 10-miljardowa pożyczka wojenna.

O posiedzeniu parlamentu niemieckiego, na którem na porządek obrad przyszły znane zapytania posła Liebknechta, oraz projekt rządu, domagający się nowej 10 miljardowej pożyczki wojennej, zamieszcza „Berliner Tageblatt“ obszerny artykuł, z które powtarzamy, co następuje:

„Poseł Liebknecht, który zjawił się na posiedzeniu w mundurze żołnierskim, pytał więcej, aniżeli 10 mądrych mogłoby mu odpowiedzieć. Sądził, że wyświadcza przysługę sprawie, którą reprezentuje. Ale wrażenie, jakie odniósł bezstronny obserwator, było raczej to, że p. Liebknecht co najmniej nie wyświadczył dobrej przysługi pokojowi światowemu i postępowi w dziedzinie wewnętrznej, a więc celom, gorąco upragnionym przez przeważną większość narodu niemieckiego. Pod koniec mówił Liebknecht o sprawach, które nie stały na porządku dziennym i dla tego do omawiania ich nie udzielono mu głosu. Jeżeli Izba słowa Liebknechta stłumiła w protestach, nie było może to bardzo grzecznie; zarzut pogwałcenia odparty atoli został przez posła Neumanna. Kto nawet zasadniczo jest za możliwie daleko idącą swobodą słowa, musi sobie powiedzieć, że dzisiaj publicznie omawiać nie można wszystkich spraw wewnętrznej i zagranicznej polityki.“

O nowej pożyczce wojennej w wysokości 10 miljardów marek pisze „Berl. Tageblatt“ w tym samym artykule w dalszym ciągu:

„Jak jest rzeczą, która się rozumie sama przez się, że projekt rządowy, jak wolno się spodziewać, przyjęty będzie możliwie jednogłośnie, tak z drugiej strony jest potrzebnem, ażeby powołani i wybrani reprezentanci narodu niemieckiego przy sposobności tej zaznaczyli z całym naciskiem swe żądania co do wojny i pokoju. Nie będzie się można uspokoić, że nowych 10 miljardów musi być uchwalonych, ponieważ już 30 miljardów uchwalono. Im więcej ciężary wzrastają, tem trudniejszem będzie kiedyś ich zdjęcie. Parlament musi przedewszystkiem sam sobie jasno sprawę zdawać, co ma być uzyskane i ku jakim celom zdążamy.

Co sekretarz skarbowości powiedział o naszem finansowem położeniu, to odpowiada stosunkom. Wystarczymy z dotąd uchwalonemi kredytami do marca. Sukcesy z dotychczasowych trzech pożyczek wojennych każą się spodziewać, że i tym razem państwo zaapeluje ze skutkiem do narodu. Sekretarz Helfferich oświadczył, że przeciwnicy nasi wydają jeszcze raz tyle, co my. Ale ogólne koszta wojenne, które p. Helfferich oznaczył rocznie na 120 miljardów marek, są tak ogromne, że i trzecia część tego przedstawia sumę, z której zdawać sobie nie można jasno wyobrażenia. Zdanie wyrobić sobie można przynajmniej w pewnym stopniu, jeżeli z sekretarzem skarbowości pociągnie się porównanie z niemieckiemi kolejami żelaznemi. Odpowiadają one z materjałem na kołach nakładowi około 20 miljardów. Po uchwaleniu nowych 10 miljardów uchwalimy podwójną sumę tej kwoty.

Na uznanie zasługuje, że wobec takich okoliczności sekretarz skarbowości wskazał na odwrotną stronę tego ogromnego narodowego wysiłku. Podniósł, że również jak w Anglji i nam zagraża ciężka walka o utrzymanie budżetu. Oświadczył: „Możemy być biedniejszymi, ale pozostaniemy tem, czem jesteśmy.“ I powtórzył: „Jeżeli być musi, to zrzekniemy się każdego zbytku i wolimy cierpieć biedę, aniżeli poddać się nieprzyjacielowi.“ Otwartym tym słowom przyklaśnie ochotnie cały naród niemiecki. Jest po męsku, aby na sprawę patrzeć tak, jak się przedstawia, a nie oddawać się złudzeniom. Ale nie mniej jest usprawiedliwionem, aby rozpatrzeć poważnie sprawę, jak zawczasu zaradzić fatalnemu upadkowi naszego narodowego dobrobytu.

Pan Helfferich wywodził, że ponoszą winę za wzmagające się koszty wojenne przeciwnicy i wystąpił przedewszystkiem przeciwko Anglji, dowodzi, że Anglja z chwilą utraty swej gospodarczej i finansowej przewagi straci najlepszą część swych sił. A jeżeli raz angielskie imperjum padnie, to nie podniesie się w tysiącach lat. Początek mowy był trzeźwy, koniec proroctwem rozkołysanem. Trzymamy się cyfr Helfericha. Nie stawiają one żądań, któ rymby nie mógł sprostać naród niemiecki, ale wymagają bardzo gruntownego i chłodnego zbadania.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 16 grudnia.

Zachodni plac wojny.

Na większej części frontu ożywiona walka artyleryjska i działalność lotników. Pod Vailly zostały dwa małe posterunki na południowym brzegu Aisny przez Francuzów napadnięte.

Wczoraj porucznik Immelmann w walce napowietrznej nad Valencienes strącił siódmy nieprzyjacielski aeroplan, jednopłaszczyznowiec angielski. Onegdajszy atak lotniczy na Milhuzę (Badenja) według tłomaczeń francuskich miał na celu tamtejsze składy kolejowe. W pobliżu takowych jednakże żadna z rzuconych bomb nie padła, natomiast w mieście zabity jeden mieszkaniec, a drugi raniony. Szkody czysto wojskowe ograniczają się jedynie tylko w wybitych w lazarecie szybach.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Rosyjskie oddziały, które na północ od jeziora Dryświaty dotarły aż do naszych pozycji, zostały kontratakiem odrzucone. W okolicy Berezyny załamał się atak nieprzyjacielski w ogniu naszej piechoty.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Położenie bez zmiany. W nocy przyszło do małych starć między patrolkami.

Grupa wojsk generała Linsingena. Pod Berestiany rozbił się atak nieprzyjacielski. Na wschód od Łucka został zmuszony do opuszczenia się w obrębie austrjacko węgierskim rosyjski aeroplan.

Bałkański plac boju.

Walki w północnej części Czarnogórza toczą się dalej pomyślnie. Wojska austrjacko węgierskie stoją w pobliżu Bijelopolja.

Cesarz Wilhelm we Wilnie.

Gazeta „Berliner Zeitung am Mittag“ otrzymała od swego sprawozdawcy wojennego z Wilna wiadomość o pobyciu cesarza Wilhelma w tem mieście. W którym dniu cesarz był we Wilnie, tego korespondent nie wzmiankuje, tylko się rozpisuje o pobycie cesarza w starym kościele ewangelickim. Cesarz odbył paradę wojskową i wręczył osobiście szeregowcom i oficerom żelazne krzyże. Na placu przed kościołem katedralnym zebrało się mnóstwo publiczności, po

części Polaków i Litwinów, którzy, gdy cesarz przejeżdżał, jak korespondent dodaje, wydawali okrzyki „Wiwat" i „Niech żyje!" Cesarz zwiedził także katedrę.

Propozycja rządu niemieckiego do Rosji.

Berlin. Jak się dowiadujemy z dobrze powiadomionej strony — donosi półurzędowe biuro Wolffa — rząd niemiecki niedawno zawiadomił rząd rosyjski, iż gotów jest rosyjskim jeńcom dozwolić obchodzenie uroczystości imienin cara w dniu 19 grudnia, jeżeli wzajemnie w Rosji dozwolonem będzie obchodzenie urodzin cesarza niemieckiego jeńcom niemieckim Jeżeli niemieckim jeńcom wojennym umożliwionem będzie jeden dzień ich smutnego życia więziennego obchodzić uroczyście, to przyjąć to należy z uznaniem.

Zmiany w angielskiej komendzie wojskowej.

Rotterdam W środę wieczorem zapowiedział Asquith w izbie gmin, że niebawem nastąpią zmiany w głównem dowództwie angielskiem, które jednak nie mają nic wspólnego ze zmianą działalności Joffrego.

Ustąpienie generała Frencha z głównego dowództwa we Francji.

Londyn. Generał French na własne żądanie został usunięty ze swego stanowiska i mianowany komenderującym marszałkiem polowym wojsk zjednoczonych Królestwa. Król udzielił mu tytułu wicehrabiego. Następcą jego mianowano jako głównodowodzącego we Francji i Flandrji sir Douglasa Haiga.

Odpowiedź austrjacka na notę amerykańską.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych przesłał ambasadorowi amerykańskiemu notę z odpowiedzią tymczasową na notę amerykańską w sprawie zatopienia „Ancony". W odpowiedzi zaznaczono, że po ostrości, z która rząd Stanów Zjednoczonych gani komendanta łodzi podwodnej i stanowczości w postulatach wystósowanych do rządu austro-węgierskiego, należałoby się spodziewać dokładnego przytoczenia faktycznych okoliczności wypadku. W nocie dotyczącej wyłuszczone przedstawienie rzeczy nie daje dostatecznej podstawy, aby komendantowi i rządowi monarchji czynić zarzuty. Dalej nota nie zawiera zeznań świadków, na których świadectwo rząd Unji się powołuje oraz liczby, nazwisk i danych o losie znajdujących się na pokładzie „Ancony" obywateli amerykańskich.

Dalej w odpowiedzi wystosowano pytanie, czemu rząd amerykański zamiast uzasadnienia na podstawie prawnej swych żądań powołuje się na wymianę listów z innym rządem w innej sprawie. Rząd austro węgierski nie chce naśladować rządu amerykańskiego i pójść tą niezwykłą drogą za rządem amerykańskim i pozostawia mu swobodę sformułowania poszczególnych norm prawnych, przeciw którym komendant łodzi zgrzeszył. Gdyby rząd Stanów, odwołując się na podstawę gabinetu berlińskiego miał chęć zaznaczenia mniemania, że sprawa „Ancony" była już przesądzona, natenczas oświadcza rząd monarchji, że rozumie się samo przez się, zachowuje dla siebie zupełną wolność, aby przy omawianiu wypadku z „Anconą" zaznaczyć pogląd własny. Nota kończy się wyrażeniem żywego ubolewania z powodu niewinnych ofiar „Ancony"

Nieporozumienia pomiędzy Briandem a Clemenceau.

Genewa. Pomiędzy Briandem a Clemenceau przyszło w środę na posiedzeniu komisji senatu dla spraw zagranicznych do nadzwyczaj ostrej wymiany zdań z powodu nieudanej wyprawy bałkańskiej. Briand przed czasem opuścił salę zebrań.

Odstawieni generałowie włoscy.

Wiedeń. Liczba generałów włoskich, którzy otrzymali dymisję, wynosi obecnie 51.

Dwa miljony Turków pod bronią.

Berlin. Do berlińskiego „Lokalanzeigera" donoszą, że Turcja w najbliższym czasie wystawi dwa miljony żołnierza Specjalny korespondent gazety paryskiej „Temps" donosi, że właściwe działanie armji tureckiej rozpocznie się dopiero teraz w całej pełni.

Wycofywanie wojsk rosyjskich z Bessarabji.

Bukareszt. Według wiarogodnych wiadomości, Rosjanie zaczęli wycofywać wojska swe zgromadzone nad granicą bessarabską Połączenie telegraficzne pomiędzy Rosją a Rumunją jest przerwane.

Komunikat rosyjski.

Piotrogród. W urzędowem sprawozdaniu z środy powiedziano między innemi: W okolicy Rygi zostali Niemcy ogniem artyleryjskim wypędzeni z licznych utwierdzonych pozycji. Nad Dniestrem austrjacki oddział wywiadowczy w mundurach rosyjskich na północny zachód od Zaleszczyk został częścia zniszczony, częścią rozbity. Z frontu kaukaskiego donosza: Na drodze do Hamadanu ścigają nasze wojska Turków i Niemców.

Skazanie byłego komendanta fortecy rosyjskiej Kowno.

Berlin. W prasie piotrogrodzkiej pojawiły się obszerne artykuły poświęcone krytycznemu rozbiorowi afery generała Grigorjewa dawniejszego komendanta w głośnej swego czasu twierdzy rosyjskiej-Kowno. Przeciwko Grigorjewu wzdrożono, jak wiadomo, zaraz po nagłym upadku fortecy śledztwo z powodu podejrzenia, że komendant nie bronił twierdzy z należytą energją i pozatem popełnił on umyślnie cały szereg błędów natury nie tylko strategicznej, lecz i ogólno militarnej. Generał miał pierwotnie zostać skazany na śmierć, ale karę tę ze względu na rozmaite okoliczności zewnętrzne zamieniono mu obecnie na skazanie na 15 lat do katorgi i utratę wszelkich dostojeństw wojskowych oraz obywatelskich.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja. Bułgarska Agencja telegraficzna podaje następujący komunikat urzędowy o wypadkach z dnia 14 bm.: Anglików i Francuzów wyparto na teren grecki. Nasze wojska znajdują się nad granicą greeką, zaniechawszy chwilowo pościgu nieprzyjaciela. Na całym froncie panuje spokój. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 1234 jeńców z 18 oficerami, 14 dział, 62 wozy amunicyjne, 10 wozów sanitarnych i mnóstwo innego materjału wojennego. Odtąd sztab generalny podawać będzie komunikaty w dniach, w których będą ważniejsze operacje.

Sofja. Po wzięciu przez armję bułgarską Monastyru i Resny i zbliżeniu się ku granicom greckim uczynił rząd bułgarski, ożywiony chęcią uniknięcia każdej możności starcia się greckich pogranicznych straży z bułgarskiemi, propozycję rządowi greckiemu, aby na granicy ustanowiono pas neutralny, tak iż wojska oddalone będą od granicy dwa kilometry. Ze strony greckiej nadeszła odpowiedź, że Grecja propozycję przyjmuje i minister wojny wydał władzom odnośne rozkazy, aby porozumiały się co do terenu neutralnego z oficerami bułgarskimi.

Lądowanie wojsk angielskich w Salonikach.

Genewa. „Petit Journal" donosi z Salonik, że 4 transportowce z wojskiem angielskiem zawinęły w dniu 12 grudnia do zatoki salonickiej. W zatoce panuje w dzień i w nocy wielki ruch. Francja ląduje w Salonikach ciężką artylerję. Znajdujące się w Salonikach wojska angielskie wyruszyły na front.

Generał Pau w drodze do Piotrogrodu.

Kopenhaga. Generał Pau wyjechał dzisiaj ze Sztoholmu do Piotrogrodu. Tak długi pobyt jego w stolicy Szwecji tłomaczą koniecznym wypoczynkiem.

Król angielski przyszedł już zupełnie do zdrowia.

Amsterdam. Urzędowo donoszą, że król angielski po ostatnim wypadku przyszedł już zupełnie do zdrowia i objął częściowo zarzuconą swą pracę.

Dokładne szczegóły planu amerykańskiego ministra marynarki.

Berlin. Sekretarz marynarki amerykańskiej, Daniels, ogłosił szczegółowe cyfry swego programu wzmocnienia marynarki amerykańskiej, wedle którego po upływie pięciu lat zajęłaby ona zaraz po wielkiej Brytanji drugie miejsce w rzędzie mocarstw światowych.

Plan sekretarza Danielsa przewiduje na okres pięcioletni następujące wydatki:

Na okręty wojenne 422,964,887 dolarów, na wykończenie okrętów obecnie budowanych 48,518,127 dol., na awiatykę 6,000,000 dol., na zapasy amunicji 25,900,000. Razem 502,482,214 dolarów.

Co się tyczy liczby marynarzy, sekretarz Daniels zażądał od kongresu zwiększenia jej o 11,505.

Wojna serbska.

II.

Reprezentacja miasta uchwaliła 27 października jednogłośnie, otworzyć bez oporu bramy miasta, ufając humanitarności zwycięzców oraz chcąc ochronić od grozy wojennej życie wielu tysięcy dzieci, kobiet i starców. Niekiedy przyszło do krótkich starć z pozostałymi plądrującymi komitadżami, zresztą miasto zachowywało się spokojnie. Jeszcze w ciągu przedpołudnia przechodziły przez miasto liczne oddziały piechoty ku wyżynom wznoszącym się nad niem a obsadzonym przez nieprzyjaciela. I ztąd cofnęli się Serbowie bez znacznego oporu. Natomiast potrzeba było nader gwałtownych walk, aby wyprzeć nieprzyjaciela z utwierdzonych dobrze pozycji na wzgórzach Bagrdanu. Gdy sprzymierzeni postępowali naprzód po obydwóch stronach Kragujevaca, niemożliwem było utrzymanie się Serbów nad Timokiem. Dobrze wybudowane utwierdzenia Kragujevaca i Zajecara, obok których płynęła ta wartka rzeka, broniły dzielnym Bułgarom w tem miejscu wstępu na teren serbski. Teraz zagrożeni w tyle, musieli Serbowie się cofnąć przed nieprzyjacielem coraz bardziej nacierającym. Ze zręcznością właściwą synom gór zdążali przez kraj górzysty ku swoim towarzyszom, którzy się zbliżali do zachodniej doliny Morawy. Siła nieprzyjaciela jeszcze nie była złamana. Wprawdzie codzień brano w wielu miejscach jeńców, którzy głodni i wyczerpani uważali własną sprawę za straconą, ale główna siła wojska serbskiego była w ręku jego wodzów i mogła może przełamać się przez Pristinę, Uesküb, osłonięta przez ścianę gór nad wschodnią Morawą. Czyby miało zaniechać walki wojsko, liczące jeszcze 100,000 ludzi i mające do dyspozycji większą część dział? Tem więcej zależało na tem, aby trzy wojska sprzymierzone, które sobie teraz podały ręce pod Paracinem, bezwzględnie postępowały naprzód. Wskutek przyłączenia się Bułgarów do lewego skrzydła Niemców był też zapewniony bezpośredni wpływ marszałka polnego na podwładne mu wojska. Podczas gdy dawniej armji generała Bojadjewa dawano wskazówki przez telegramy iskrowe których wysyłaniu przeszkadzała czasem niepogoda, albo odważni lotnicy w walce z nieobliczalnymi prądami wiatru w tych okolicach górskich załatwiali służbę informacyjną, teraz możliwa była komunikacja od jednego wojska do drugiego. Ramię przy ramieniu w złączonej linji od granicy Czarnogóry aż do Timoku parły trzy wojska nieprzyjaciela ku południu. Król czarnogórski nie chciał się puszczać na przygody. Nad zachodnią Morawą przyszło do zaciętych walk. Wzgórza, na północy i na południu, wieńczące szeroką dolinę rzeki, mogłyby opowiadać o bohaterstwie Niemców i Austrjaków, walczących w wiernem braterstwie broni. Niezapomniana będzie owa zwycięzka walka jednego bataljonu przeciwko dwunastokrotnej przewadze przy drodze z Kragujevaca do Kraljewa. Zdobyto cztery działa oraz 1300 karabinów i Serbowie się cofnęli. Związek z tą walką ma miejscowość Cacak i przeprawa pod Trstenikiem z wojskiem austro-węgierskiem.

Serb bronił się rozpaczliwie. Dotychczas udawało się Serbom zyskiwać na czasie przez walki straży tylnych, aby główną masę wojska zaprowadzić w miejsce bezpieczne. Teraz pobito szybko straże tylne i atakowano główną siłę nieprzyjaciela. Rozstrój wojska serbskiego był coraz większy. Zwłaszcza przy

---

215

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Treść listu tego była następującą:

„Mam zaszczyt odesłać panu siostrę, którą mi jako żonę wbrew mej woli narzuciłeś. Dodaję, że nie ja stałem się powodem do rozwiązania tego dziwnego małżeństwa.

Panna Lebel, którą miałem zaszczyt nazwania przez pewien czas moją żoną, była tego zdania, że nie potrzeba dotrzymać tego, co się przed ołtarzem przysięgło.

Panna Lebel miała kochanka, a tym był prosty chłop wiejski, nieokrzesany, dziki, nazwany „niedźwiedziem".

Znaleziono ją w jego mieszkaniu obłąkaną. —

Wiedząc, że małżeństwo nasze jest nierozerwalnem, muszę cierpliwie czekać, aż śmierć uwolni mnie od kochanki mego wieśniaka. Henryk Orszański."

Lebel siedział długo nieporuszony, oddychając ciężko.

Potem zerwał się gwałtownie, zwinął list i w pierwszej chwili zdawało się, że uderzy siostrę. Przyskoczył bowiem do niej z podniesioną ręką, krzycząc groźnie:

— O, ty, ty nędznico! Sprowadziłaś wstyd na nasz dom! Wyszukałem ci szlachcica, hrabiego, a ty wybrałaś wieśniaka bez wykształcenia i wychowania, prostego chłopa! Powinienem cię zabić! Ale nie — dodał łagodniej — opuszczając rękę — nie mogę się nawet gniewać na ciebie! Jesteś dosyć ukaraną, biedna, nieszczęśliwa siostro! Zostaniesz u mnie — a widok twój będzie mi nieustannie przypominał, że muszę cię pomścić. I ta myśl zemsty wypełni odtąd moje życie! Bo ja muszę zemścić się na tym, który mi cię taką odesłał i w sposób tak szyderczy mi donosi o tem, co się stało! —

I gorące łzy spłynęły po jego twarzy.

— Muszę się zemścić — myślał — pomiędzy Orszańskim pozostanie walka, w której jeden z nas zginąć musi koniecznie. Użyję całej mojej siły, całej potęgi! Będę go ścigał i szpiegował na każdym kroku i gdy się najmniej będzie tego spodziewał, ukąszę go, jak żmija, która z nienacka rzuca się na swoje ofiary. Musi on także umierać zwolna, w mękach.. Bo on sam jest powodem nieszczęścia Lei! Dla niej zaś, biednej obłąkanej, urządzę mieszkanie, w którem spokojnie żyć może aż ją Bóg z tych cierpień oswobodzi.

A Lea chodziła po pokoju i śmiała się okropnie! —

XLVI.

Dotrzymanie rozgrzeszenia.

Rana Teresa nie była ani mała ani niebezpieczna.

Ale strata krwi osłabiła ją bardzo i dla tego musiała pozostać jeszcze dwa tygodnie w zamku, aby odzyskać siły.

Ona sama nic na tem nie straciła, myśl jednak o dyrektorze Rajmundzie niepokoiła ją wielce, bo nie miał nikogo, ktoby ją mógł zastąpić.

Wiedeńscy domagali się ulubionej śpiewaczki, publiczność upominała się o jej powrót, a doktór Fried kazał jej bezwarunkowo leżeć spokojnie i nie myśleć wcale o podróży.

Nareszcie jednak nadszedł dzień, w którym wolno jej było wyjść na balkon i odetchnąć świeżem powietrzem zimowem.

Twarz Teresy była jeszcze bladą, ale oczy dawnym jaśniały blaskiem.

Widocznie była już zupełnie zdrową, a w duszy jej zbudziła się tęsknota za śpiewem i sceną.

— W zamku tym — rzekła do Dernburga i Fedory — zostawiam dużo wierzycieli, względem których nałożyłam na siebie wiele ciężarów, mimowoli wprawdzie, ale to nie zmienia mojej wdzięczności. Mam też nadzieję, że w Wiedniu będę się mogła państwu nieco odwdzięczyć. Bo nie wątpię — zwróciła się do hrabiego, że pan przywieziesz wkrótce żonę do Wiednia.

— Naturalnie! Przyjedziemy napewno — odrzekł Dernburg.

W tejże chwili oznajmiono mu, że inżynier chce się z nim widzieć! Hrabia wyszedł i obie młode kobiety zostały same.

— Czy dług mój względem pani rzekła teraz Teresa, ujmując rękę Fedory — zdołam kiedykolwiek odpłacić wątpię! Pani wyrwałaś mnie wówczas z rąk tego niegodziwego Bondi i ocaliłaś mi więcej, niż życie!

Fedora zadrżała.

dworcach kolejowych i mostach w Kraljewie i Krusevacu wybuchła w wojsku prawie panika.

Usiłowano wysłać pociągi z materjałem wszelkiego rodzaju z kraljewskiego dworca kolejowego na wschód. Ale niemiecki ogień karabinowy przeszkadzał wszelkiemu ruchowi na kolei żelaznej, tak, że wszystko wpadło w ręce wojsk sprzymierzonych. Liczba jeńców wzrastała z godziny na godzinę, również liczba wziętych armat. Nadszedł początek końca armji serbskiej.

O posuwaniu naprzód wojsk nie mogli już myśleć dowódzcy serbscy. Nieprzyjaciel nakazywał im odwrót. Do Kapaoniku, najniegościnniejszej części Serbji, cofało się wojsko serbskie w kierunku południowym i południowo - zachodnim. Chodziło o to, aby uratować co się da. Już się zaznaczał fatalnie napór z boku Bułgarów, postępujących niepowstrzymanie naprzód od wschodniej Morawy. Groziła katastrofa. Wtenczas rzuciły się na zachodzie od Leskowaca cztery serbskie dywizje pod osobistem dowództwem króla na znienawidzonego nieprzyjaciela ścigającego i na pewien czas od niego się uwolniły. Dnia 13 listopada donosili lotnicy o marszu kolumny piechoty 10 kilometrów długiej ku Krusumlji. Nieprzyjaciel uniknął okrążenia.

Nie potrzeba było teraz ścigać Serbów całą dotychczasową siłą, ponieważ nie potrzeba było się liczyć z poważnym oporem większych wojsk. Oprócz tego wożenie za wojskiem amunicji i żywności przy szybkim pościgu i bardzo niepomyślnych warunkach meteorologicznych napotykało na takie trudności, że nie wystarczyłaby czterokrotna ilość środków transportowych w celu dowiezienia najpotrzebniejszych rzeczy.

Co dotychczas do transportu wystarczało dla korpusu, teraz ledwie starczyło dla brygady. Byliśmy najczęściej wskazani na zwierzęta juczne. Jednak nie można było dać ulgi nieprzyjacielowi. Brandenburczycy, Bawarczycy, Turyngczycy i Prusacy wspólnie ze sprzymierzonymi przebywali walcząc ostatnią część starej Serbji, którą nawet resztki wojska nieprzyjacielskiego nie ustąpiły łatwo. Niejeden ostry kontratak trzeba tu było pokonać, po niejednym poważnym ataku następował drugi, trzeci, aby zdobyć jakieś wzgórze, jakiś odcinek. Ale mnożyły się objawy rozsypki wojska serbskiego. Codzień brano nowych jeńców, w ubraniu cywilnem przechodzili gromadnie do zwycięzcy, setki rannych nieprzyjacielskich, nędznie zaopatrzonych, wzięto w troskliwą opiekę; niemieckich i austrjackich jeńców uwolnili ich bracia.

Gdy w drugiej połowie listopada ostatni żołnierz serbski przekroczył granicę swojej ojczyzny, ponieważ go pozbawiono ziemi ojczystej, złamała się jego ostatnia siła. Od mieszkańców nowej Serbji, którzy tylko przymusowo znosili jarzmo niedawnego zwycięzcy, ledwie można było się spodziewać czego dobrego. Nieprzyjaciela mając tuż za sobą, krajowca w zasadzce, wśród niewygód wszelkiego rodzaju cofały się resztki wojska serbskiego przez owo Kosowe pole, które już raz stało się fatalnem. Pod Prisztiną i Mitrowicą złamano potęgę Serbów, pomszczono krwawo morderstwo, popełnione w Serajewie.

Nagrodą zwycięstwa jest królestwo serbskie, przeszło 150,000 jeńców i przeszło 500 dział.

Ale i niejeden z naszych żołnierzy jest pochowany w obcej ziemi.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 17 grudnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Pogrzeb ś. p. prof Bolesława Wicherkiewicza.** Zwłoki zasłużonego obywatela i znakomitego lekarza, przewiezione z Wiednia do Krakowa, złożono w kościele OO. Kapucynów. W poniedziałek rano nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz. Przed wyprowadzeniem odbyło się nabożeństwo żałobne. Mszę św. żałobną odprawił X. biskup Nowak, a egzekwie książę biskup Sapieha przy udziale duchowieństwa. Świątynia była przepełniona. Po nabożeństwie ruszył pochód żałobny na cmentarz. Kondukt prowadził X. biskup Nowak, poprzedzony licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem. Na trumnie na wyraźne żądanie ś. p. prof Wicherkiewicza objawione za życia, nie było wieńców; nie wygłoszono też mów żałobnych. Za trumną postępowała rodzina; dalej senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego, wydział lekarski, liczne grono kolegów-profesorów, zastęp dostojników cywilnych i wojskowych, oraz bardzo wiele obywatelstwa krakowskiego, jako też oddział legjonistów. Zwłoki, przewiezione na cmentarz krakowski, po odprawieniu ostatnich modłów przez duchowieństwo, złożono w grobie rodzinnym. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i poznański Wydział lekarski reprezentował na pogrzebie radzca dr. Fr. Chłapowski.

* **Na bezdomnych** w Królestwie Polskiem złożył A. Alejski z Charlottenburgu zebrane ze sprzedaży obrazków 8 05 marek.

* **Na fundusz wstrzemięźliwości** złożyli ludzie w dominjum Wargowo 37 90 marek. — Zebrana w dniu 8 b. m. składka na bezdomnych we wsi Szczytniki królewskie od naszych szanownych czytelników za pośrednictwem X proboszcza Nowakowskiego z Kędzierzyna 202,00 m. S Schindler z Daków 4,00 mk. — Od robotników z Królestwa Polskiego nadesłał Stanisław Postek z Warschken 12,00 mk. Dotychczas zebrano od nowa 255,75 marek. (Nazwisk składkujących dla braku miejsca nie możemy zamieszczać. — Red)

* **Teatr w Domu Królowej Jadwigi.** W sobotę »Skąpiec«, komedja w 5 aktach Moliera. Jestto jedyny utwór genialnego autora, w którym obserwacja, humor i oprócz głównej postaci szereg świetnie postawionych typów tak doskonałą tworzą całość. Żaden też z utworów Moliera, prócz »Lekarza mimo woli«, nie doczekał się takiego powodzenia, jak »Skąpiec« W dodatku jestto komedja tego rodzaju, która nawet w warunkach sceny obecnej może odnieść sukces nadzwyczajny. Mamy więc nadzieję, że »Skąpiec« zainteresuje inteligentne koła naszej publiczności, tembardziej, że premierę przygotowuje się z wielką starannością. W roli Walerego wystąpi p. dr. Cel stvn Rydlewski. — W niedzielę po poł. o godz. 3'30 »Emancypowane», komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny zniżone. — Wieczorem po raz drugi «Skąpiec«.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Przy ulicy Kolomba przejechał naładowany węglami wóz pewnego 12-letniego chłopca szkolnego z Winiar; nieszczęśliwy odniósł złamanie nogi powyżej kolana, tak że musiano go zawieźć do miejskiego lazaretu.

— Wspólna kwartalna Komunja św. Kat Tow. Terminatorów w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 19 bm. u Fary nie o g. 7 — lecz **pół do 7.** Zbiórka o g. kwadrans na 7 w przedsionku kościoła farnego.

— Stowarzyszenie Drukarzy Polskich podaje do wiadomości celem uniknięcia dalszych nieporozumień, iż tylko te rodziny mają prawo do odebrania wsparcia gwiazdkowego, których mężowie odnośnie żywiciele zaciągnięci są pod broń, a którzy są członkami Stowarzyszenia. Inne rodziny nie mają prawa do korzystania z powyższego wsparcia. Fr. Pieniężny,

skarbnik Stow. Drukarzy Polskich
Poznań, ul. Nollendorfa 27.

— Wyzwolenie na Wildzie. Msza św. za poległych braci z wspólną Komunją św. członków odbędzie się w niedzielę 19 bm. o g. 8 w kościele Bożego Ciała.

* **Zniesione rozporządzenie.** Ponieważ obecnie nie istnieje obawa przewleczenia cholery, zastępca komendenjącego generała piątego korpusu armji zniósł rozporządzenie z dnia 7 sierpnia rb., zabraniające kąpania się w Odrze i używania z tej rzeki wody nieprzegotowanej.

* **Żelazne 5 - fenygówki.** Dotychczas wybito i puszczono już w obieg 22 miljony tej monety, czyli mniejwięcej jedną trzecią ogólnej, sumy która ma być wybita.

* **Podwyższenie cen masła.** Ważną zmianę dotychczasowych przepisów o cenach masła zawiera nowe rozporządzenie wydane przez zastępcę kanclerza, dr. Delbrücka Przed kilku dniami wyszło rozporządzenie, że za masło zagraniczne dopuszcza się wyższe ceny. Obecnie otrzymują gminy pozwolenie na zaokrąglenie cen wzwyż, aby w ten sposób wyrównać ceny za masło krajowe i zagraniczne. Rozporządzenie to dotyczy przedewszystkiem tych gmin, które są wskazane na konsumcję masła zagranicznego.

* **Rodzinie Owsianowskich** podaje p. Kruszyński z Warszawy, ul. Hoża 23, do wiadomości, że panna Zofja Owsianowska jest zdrowa, że przebywa u dawniejszych swoich pracodawców i że znajduje się w bezpieczeństwie. — Pan K. prosi wszystkie pisma polskie o powtórzenie powyższego uwiadomienia.

* **O zaginionym burmistrzu** miasta Kargowy gazety niemieckie ogłaszają, że Weihnacht wybrał się 29 listopada do Poznania celem poradzenia się lekarza na nerwy. Przybył też, jak stwierdzono, do Poznania, lecz od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Wiadomo tylko, że z Poznania napisał list do aptekarza w Kargowie, w którym skarżył się na swych »prześladowców«. Burmistrz Weihnacht, który przez 18 lat pełnił tam urząd, pozostawił wszystko w należytym porządku.

* **Zniesiony zakaz mleka** w monachijskich kawiarniach. Zastępcza generalna komenda 1 bawarskiego korpusu armji zniosła z dniem 16 b m. począwszy dla Monachium zakaz dodawania mleka w kawiarniach, po uregulowaniu przez magistrat spotrzebowania mleka, przyczem zezwoliła także na zużycie kondensowanego i sterylizowanego mleka w kawiarniach.

* **Kradzież gęsi.** Z Berlina donoszą, że tam w nocy w pewnym zakładzie tuczenia gęsi wkradli się złodzieje i za około 1000 marek skradli gęsi. Wszystkie gęsi były zabite a po większej części już oskubane

* **Wypadek.** Na torze kolejowym do Czempinia pochwyciła lokomotywa wóz jednokonny, którym robotnik Walenty Binkowski z Grabianowa jechał na pocztę do Szołdr. Binkowski odrzucony został na drogę i odniósł obrażenia. Umieszczono go w lazarecie.

* **Zabójstwo.** W Pile, jak pisze «Schneidemühler Tageblatt«, posłyszano w nocy przy ulicy Szerokiej hałas, poczem zauważono, jak jeden żołnierz szedł spiesznie w stronę mostu i wreszcie upadł na ulicy. Inny żołnierz podszedł do leżącego, który widocznie już nie żył i zabrał mu z portmonetki pieniądze, a próżną włożył z powrotem. Jak się okazało, nastąpiła śmierć wskutek rany zadanej w szyję. Zabójcę aresztowano tej samej jeszcze nocy w łóżku, do którego układł się w ubraniu.

* **Samobójstwo więźnia.** W niezwykły sposób pozbył się życia kupiec Lorbeer w berlińskiem więzieniu śledczem. Pierwsza izba karna berlińskiego sądu ziemiańskiego skazała go, według »Berl. Lok. Anz« za pomoc w przestępstwie przeciwko § 218 kodeksu karnego na dwa lata więzienia. Celem odbycia kary więziennej miał Lorbeer być odprowadzony do więzienia w Tegel. Krótko przed odtransportowaniem udał się L niespostrzeżanie na czwarte piętro więzienia śledczego i rzucił się oknem na granitem wyłożoną posadzkę środkowej hali. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Wypadek z samochodem.** Na szosie berlińskiej automobil kupca Schmidta z Elbląga jechał wrześnie rano z handlarzami bydła Altgenugiem z Malborka i Kleinfeldtem z Elbląga celem zakupna bydła. Wieczorem wracali do domu. W drodze napotkali wóz, który nie był oświetlony. W ciemności poznał kierownik wóz w ostatniej chwili, gdy konie były już tuż przed automobilem. Dlatego skierował szybko na bok, samochód jednak przewrócił się i wpadł na lód do rowu przydrożnego. Pomimo wołania o pomoc, woźnica owego wozu podciął konie i uszedł niepoznany. Schmidt zdołał się z niebezpiecznego położenia wyratować. Kiedy to mu się udało, lód się załamał, a automobil wpadł do wody, tak, że koła było tylko widać. Kleinfeldt pod ciężarem automobilu nie mógł się wyratować i utonął, ponieważ znikąd pomoc nie nadeszła. Altgenuga już przedtem odwieziono do domu i dlatego uniknął nieszczęścia. Kleinfeldt liczył 37 lat i był od niedawna żonaty.

* **Wyrok w procesie o szpiegostwo.** Lipsk. W procesie o szpiegostwo przeciwko Grünbergowi i Rosenfeldowi zapadł w środę wyrok Sąd skazał każdego za usiłowane przestępstwo w myśl §§ 89 i 91 kodeksu karnego na rok, 4 miesiące i 14 dni więzienia Na poczet kary policzono im 4 miesiące i 14 dni przebytego aresztu śledczego. Prokurator wniósł o 11 miesięcy domu karnego. Na korzyść oskarżonych uwzględniono, że strata była stosunkowo nieznaczna.

* **Wypadek z jeńcami.** Na torze kolejowym między Unterkebswalde a Elblągiem lokomotywa przejechała dwóch jeńców rosyjskich, powracających z miejsca zatrudnienia torem kolejowym do domu. W chwili, kiedy przed nadjeżdżającym pociągiem towarowym zeszli z jednego toru na drugi, wpadła na nich przejeżdżająca lokomotywa. Jeden z nich odniósł lekką ranę, drugi został ciężko raniony. Obu odesłano do elbląskiej lecznicy miejskiej, gdzie ciężko ranny wkrótce umarł.

* **Młodociany zbrodniarz** Herne. Przed tutejszą izbą karną odpowiadał pewien 16 letni uczeń szkoły realnej. Pchnął on pewnego 13 letniego ucznia szkoły ludowej trzy razy nożen tak silnie, że tenże skonał niebawem. Młodocianego zbrodniarza skazano na 10 miesięcy więzienia.

* **Annen.** Po krótkiej sprzeczce zażgał tu górnik Mertens swoją żonę, matkę 9 dzieci i stawił się potem sam władzy policyjnej.

* **Śmierć w płomieniach.** W Baden-Baden poniósł śmierć w płomieniach podczas pożaru swojej wili, położonej przy dworcu kolejowym, właściciel domu i agent Hurrle. Płomienie rozszerzyły się z taką gwałtownością, że H. nie zdołał się już wyratować. Straż pożarna wydobyła już tylko nawpół zwęglone zwłoki. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

* **Pożar historycznego kościoła.** — Zbudowany w roku 1741 kościół w Dergenthin zniszczył pożar. W chwili gdy robotnicy zatrudnieni reparacją opuścili kościół, wybuchnął we wnętrzu pożar, który przybrał takie rozmiary, że nie można go już było ocalić, mimo szybkiej pomocy. Kościół spłonął aż do gołych murów. Przedmioty wartościowe w przeważnej części zniszczone, dzwony stopiły się w płomieniach również.

* **Wrocław.** W dzień 25 bm. o g. 11 odprawi się w kaplicy »Maria Hilf» przy Zehmgrubenstr. nabożeństwo z polskiem kazaniem. Chór pod dyr. p. St. Potrykowskiego odśpiewa kilka pieśni i kolęd, w których część solową przyjęła p. Irena Weberowa.

* **Cała rodzina zachorowała na trychiny.** W Dolnstein zachorowała — jak donoszą z Monachjum do »Berl. Tagebl.« — wskutek spożycia trychinowatej wieprzowiny, rodzina przedsiębiorcy furmanek Körnera. Jedna osoba już zmarła, trzy osoby walczą ze śmiercią.

* **Napad bandytów amerykańskich na pociąg.** Amsterdam. Pisma angielskie donoszą z Brownsville w Texas, że bandyci meksykańscy zatrzymali około Olmite pociąg linji St. Louis—Brownsville and Mexico, obrabowali wielu pasażerów, Amerykanów, kilkunastu z nich zamordowali a kilkunastu śmiertelnie poranili. Na wiadomość tę ludność okoliczna zorganizowała natychmiast rodzaj pospolitego ruszenia, która udała się w pościg za bandytami. Udało się przychwycić dziesięciu Meksykańczyków, których natychmiast stracono. Władze nie tają, że jeżeli w ręce ścigających wpadną inni jeszcze podejrzani o udział w napadzie Meksykanie, liczba ofiar doraźnej sprawiedliwości znacznie powiększy się. Na miejsce ściągnięto także 15,000 kawalerji i piechoty amerykańskiej, która również przedsięwzięła energiczne kroki, celem wyłapania całej bandy.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 18 grudnia: Gracjana b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9 — zachód o godzinie 3 minut 44

Od Redakcji.

— Pod B. J 100. Artykuły gumowe mają w Poznaniu: P. Szadkowski, plac Wilhelmowski 11 i firma W. A. Kasprowicz, ul. Rycerska 36.

W polu

żądają nasi wojacy przeciwko zaziębieniu od 25 lat świetnie uznanych

Kaiser'a karmelków piersiowych

z 3-ma chojnkami. Przez miljony w użyciu przeciwko kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, do egliwościom w gardle.

Kaiser's Brust-Caramellen mit den 3 Tannen. gegen Husten

6100 not. poświad. od lekarzy i prywatnych. Do nabycia w aptekach, drogerj. i gdzie widoczne plakaty. Tylko w paczkach po 30 fen. Puszki 60 fen., nigdy luźno. Nie pozwolić sobie nic innego wmówić.

(Nadesłano).

Wśród fabryk, zajmujących się wyrabianiem papierosów i prawdziwego tureckiego tytoniu, popytem największym cieszy się fabryka papierosów **„Dubec" M. Droste w Poznaniu.** Mimo ich stosunkowo nizkiej ceny Dubec, Doktorskie, Dessert, Baronesse, Madros itd. są poprostu doskonałemi papierosami tureckiemi, wyrabiane pod dozorem wytrawnych fachowców i odznaczającemi się bardzo sumiennem wykonaniem. Przy ich bowiem fabrykacji przestrzegane są ściśle przepisy hygieniczne. Samo się przez się rozumie, iż wyborny ten produkt bywa bardzo często naśladowany i atoli skoro przy zakupie zważa się bacznie na firmę, wówczas możemy być pewni, iż nabędziemy rzeczywiście prawdziwe papierosy **„Dubec" M. Droste.**

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Rosji, Anglji, Włoch, Turcji, Serbji, Czarnogóry itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azji i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! **Cena tylko 1 mk.** **Niezbędna dla każdego!**

Z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań — Posen O. 1.

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

do 20% rabatu

udzielam na:

Ulstry, paletoty, spodnie i ubrania męzkie

i dla chłopców.

Niebywała sposobność **taniego** zakupu **ładnej** i **trwałej** garderoby **własnej** fabrykacji.

Poznań Stary Rynek 57 **F. Lisiecki** **Września** ul. Zamkowa 39

Zamówienia podług miary elegancko i tanio!

Cukierki na drzewko

znane dobr., bez okr. w skrz. zaw. 430-450 szt. śred. lub ok 250 szt. wielkich skrzyn. **3,15 M**
„ 350 „ śred. i wielk. 3 sk. 8.45
zupełnie **fran. za zaliczką.**
Gustav Herrlich Dresden 16 C

Księgarnia Katolicka

Poznań, ul. Jezuicka 5

poleca na gwiazdkę:

Książki obrazkowe, książki do naboż. i do rozmyślania, książki histor., powieściowe i t. p. — Różańce, obrazy, figury, krzyże i różne inne artykuły dewocyjne

Wszystko po cenach bardzo przystępnych

Cenniki wysył. na żąd. bezpłat.

Stelmach, 52 lata liczący, czerstwy, zdrowy, trzeźwy, zdolen wykonać każdą pracę w zakres jego zawodu wchodzącą, poszuk. na tej drodze **miejsca** w dom. lub folwarku zaraz lub od 1 kwietnia 1916. Zgł. przyj. eksped. Wielkopol. pod nr. 1832

Potrzebny zaraz lub od 1. 1. 16.

borowczyk.

Zgłoszenia przyjmuje
Dom. Białcz p. Kosten.



Specjalna maszyna do szycia **50 mk.**

Maszyny do szycia
Kołowce
Gramofony
Separatory
Maszyny do prania
Magle
i wyżdżymaczki

M. Lohmeyer

Poznań, ul. Wiktorji 18. Własny dom handlowy.

Dogodna odpłata. — Polskie katalogi.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft, findet am **27. Dezember d. Js., nachmittags 8 Uhr in Posen,** Wilhelmstr. 1 I. Treppe (früher Stern'schcs Hotel) statt.

TAGESORDNUNG:

1. Eröffnung der Sitzung und Wahl des Vorsitzenden.
2. Wahl der ausgeschiedenen und ausscheidenden Mitglieder des Aufsichtsrats.
3. Berichterstattung über das Geschäftsjahr 1914-15 sowie Vorlegung der Bilanz und des Gewinn u. Verlust-Contos.
4. Berichterstattung der Revisions Kommission und Anträge um Entlastung des Vorstandes.
5. Verteilung des Gewinnes u. Verlustes.
6. Änderung des Statutes nach § 36. des Gen. Gesetzes.
7. Anträge, ersichtlich aus § 49 des Genossenschaftsgesetzes v. 1. Mai 1889.
8. Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnung für das Jahr 1914-15 liegt im Geschäftslokale von heute ab zur Einsicht aus während der Geschäftsstunden.

Grätz, den 15. Dezember 1915.

Browar Grodziski Św. Bernarda
Graetzer St. Bernhard-Brauerei
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Graetz in Posen.
DER VORSTAND:
Nowak. Arlt.

Doktorskie

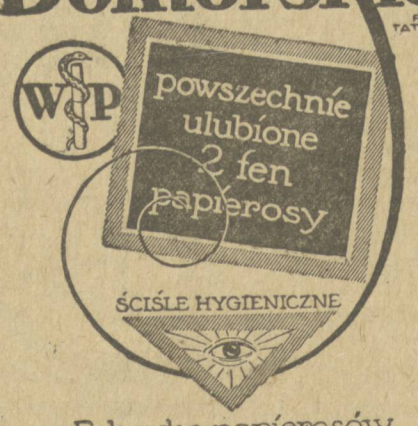

Fabryka papierosów
DUBEC
M. DROSTE POZNAŃ

Nowość! Nowość!

Bajecznie tania cena! Niezmierna dokładność!

Co tylko ukazał się!

ATLAS WOJENNY

zawierający 38 kart z placów boju wojny światowej:

Obejmuje: **Wybrzeże belgijskie, Ypern, Arras, Amiens, Soissons, St. Mihiel, Szampanję, Linję Mozy—Mozeli, Wogezy, Górną Alzację, Anglję, Północną Serbją** (Białogród aż do Niszu), **Macedonję** (Nisz do Saloniki), **Czarnogórę i północną Albanję, Rumunję, Morze Śródziemne, Południowy Tyrol, Granice Karyntji, Front Isonzo, Egipt, Arabją, Persją i Afganistan, Kanał suezki, Dardanele i Bosfor, Kaukaz, Mezopotamję. Plac boju w Kurlandji, Linję Niemna, Królestwo południowe, Dźwińsk, Wilno, Mińsk, Brześć Litewski, Wołyń, Galicję zachodnią, Galicję południowo - wschodnią. Wschodni plac boju. Zachodni plac boju. Kartę Europy.**

Na 38 kartach objęte są wszystkie miejscowości na których wojna światowa toczy się i toczyć będzie. Każdy kto chce śledzić obecnie toczące się zapasy narodów, niech kupi ten atlas, a z pewnością nie pożałuje tego. Jest on uzupełnieniem wszyst. kart wojennych.

Cena bajecznie tania, gdyż wynosi tylko **1.00 mk.** z franko przesełką i opakowaniem.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań--Posen O. 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyta** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. za wypowiedzeniem półrocznem

poza tem podług umowy.

Oliwy i tłuszcze do wszelk. masz.
Smarowidła na osie
Carbolineum
Fosforan wapna
Kredę mieloną do paszy
Rycynus, sól glauberską, sól bydlęcą
oraz
wszelk. artykuły gospodarcze

Farby, Lakiery
Pokosty
Pędzle, Szczotki i opakunki do gorzelń

poleca
po znanych nizkich cenach
hurtownie i detalicz.

Mydła do prania twarde i miękkie
Proszki do prania i wszelkie artykuły do prania

Świece
Olej do palenia jako też
wszelk. artykuły do oświetlania.

J. CZEPCZYŃSKI
CENTRALNA DROGERJA
Skład detaliczny St. Rynek 8. Tel. 3324 **Poznań** Magazyny hurtowne Południowa 8. Tel. 3238

Kaszę tatarczaną, kaszę i pęczak jęczmien.

kupuje
wagon. i mniejsze ilości
Jgnatowicz, Poznań,
Dolna Wałowa 2.

Poszukuje się zaraz
chłopca
od 16 lat, ze wsi, do koni, z całkowitem utrzymaniem.
M. Dega, ul. Dembińska 22.

Długa ulica nr. 7

4 pokoje i kuchnia

z oświetleniem gazowem

do wynajęcia I piętro.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu